

Migracje zarobkowe, a funkcje wychowawcze rodziny

Wstęp

Migracje zarobkowe często są opisywane jako zjawisko problematyczne i komplikujące realizację zadań wychowawczych i społecznych. I chociaż migracje tego rodzaju zwykle przyczyniają się do polepszenia statusu materialnego rodziny, nierzadko prowadzą do osłabienia a nawet zerwania rodzinnych więzi, w rezultacie czego istotnie załamują się wychowawcze funkcje rodziny. Nawet w obliczu obserwacji, że większość wyjazdów z Polski ma charakter krótkookresowy i polega na czasowym przemieszczaniu się poza granice kraju bez zapuszczania tam „korzeni”, fakt, że jeden z rodziców na dłuższy czas „fizycznie” znika z życia rodzinnego, istotnie zmienia uwarunkowania wychowawcze takiej rodziny. Musi ona przynajmniej przez jakiś czas „fizycznie” funkcjonować jako rodzina monoparentalna, a czasami nawet – w przypadku wyjazdu obojga rodziców – niemal całkowicie zawieszony zostaje wychowawczy wpływ obydwójga rodziców. Z wielu badań nad rozmiarami eurosieroctwa w naszym kraju wynika, że w przypadku niemal połowy dzieci, których rodzic lub rodzice migrują zarobkowo, funkcje wychowawcze są przejmowane przez dziadków lub mają oni bardzo duży udział w wychowywaniu dziecka i wsparciu rodzica pozostającego w kraju. Około 12% z tych dzieci to osoby w wieku szkolnym. Zdarza się także, że młodszymi dziećmi opiekuje się starsze rodzeństwo, chociaż przypadki takie są raczej marginalne (2%).

Migracje zarobkowe – współczesne podejście do problemu

W literaturze pedagogicznej można znaleźć bardzo wiele świadectw potwierdzających, że dzieci wychowywane przez jednego rodzica są pozbawione prawidłowych wzorców funkcjonowania rodziny, co powoduje szereg trudności w przyswajaniu właściwych zachowań. Jak stwierdza T. Kukołowicz wzrastanie w rodzinie pełnej „mając oba wzory osobowe rodziców, dziecko może zdobywać przygotowanie do późniejszych ról społecznych, jak: kobiety i mężczyzny, żony i męża, czy matki i ojca”. Jeśli któregoś z rodziców zaczyna brakować i nawet gdy ten brak ma charakter tymczasowy, mogą wystąpić konsekwencje wychowawcze charakterystyczne dla rodzin niepełnych lub trwale monoparentalnych. Zebrano już wiele dowodów empirycznych, pokazujących, że takie „wyłączenie” kluczowej dla życia rodzinnego osoby już w ciągu 2-3 miesięcy przynosi wyraźną zmianę w relacjach: zarówno pomiędzy samymi małżonkami, jak i pomiędzy rodzicem wyjeżdżającym a dziećmi. Stosunki pomiędzy małżonkami zostają na pewien

sposób naruszone poprzez znaczne obciążenie obowiązkami wychowawczymi rodzica, który pozostaje w kraju. W przypadku polskich wzorów migracji jest to najczęściej matka, której kulturowo przypisane są inne funkcje wychowawcze, niż ojcu, związanemu z autorytetem, egzekwowaniem dyscypliny i przekazem wartości moralnych. Nieobecność ojca-migranta często prowadzi do trudności z utrzymaniem dyscypliny i osłabienia tym samym nadzoru rodzicielskiego. W rezultacie, mogą pojawić się trudności wychowawcze oraz te, związane z przystosowaniem się dziecka do środowiska rówieśniczego. Z kolei w przypadku matki, duże ryzyko stanowi destruowanie sfery emocjonalnej dziecka i osłabienie opieki, w wyniku czego dziecko może odczuwać brak wsparcia i stabilności, co następnie ujawnia się w wycofaniu z relacji społecznych bądź nadpobudliwości. Jednak nawet w sytuacji, kiedy wyjeżdża ojciec, syndromu pustki emocjonalnej u dziecka nie można lekceważyć, bowiem w swoich przejawach może ona prowadzić do wyłaniania się u dziecka zachowań antyspołecznych i ryzykownych, zaburzenia więzi oraz idealizowania obrazu nieobecnego ojca.

Wielu badaczy wskazuje, że zasadnicze znaczenie mają tu relacje pomiędzy małżonkami, ponieważ to one tworzą fundamentalny kontekst formowania się rodziny jako grupy społecznej. Pod pewnymi względami na migrację jednego z małżonków można spojrzeć jako na czynnik silnie destabilizujący organizację codziennego rytmu życia rodziny, która zaczyna w zupełnie w odmienny sposób funkcjonować w momencie, gdy jest znów pełna. I pomimo, że w wielu wypadkach role opiekuńczo-wychowawcze rodziny przejmują dziadkowie, stając się niekiedy pierwszoplanowymi opiekunami swoich wnuków, czasami też rodzeństwo, a nawet sąsiedzi, osoby te nie są w stanie w sposób właściwy realizować wychowawczo-opiekuńczej funkcji rodziny, zwłaszcza pod względem nadzoru, kontroli i wsparcia dziecka w procesach rozwojowych. To sprawia, że trudno nie zgodzić się z tezą, iż rodziny borykające się z problemem migracji zarobkowej charakteryzują się niepokojem i osamotnieniem, a także brakiem pełnych więzi rodzinnych.. W efekcie osłabieniu może ulec proces kształtowania u dziecka poczucia identyfikacji z różnymi grupami społecznymi, tłumaczący trudności w jego społecznym przystosowywaniu się i procesach prawidłowej internalizacji społecznie akceptowanych wartości.

Konsekwencje migracji zarobkowej dla sfery wychowawczej dziecka

Wiele miejsca w literaturze poświęconej skutkom zarobkowych wyjazdów rodziców dla sfery wychowawczej zajmują zakłócenia obserwowane na płaszczyźnie szkolnej. Z powodu braku rodzica/rodziców, odpowiedniego nadzoru i potencjalnie odczuwanej emocjonalnej pustki, dzieciom migrantów trudniej jest nawiązać wartościowe relacje z rówieśnikami. Niektóre badania dostarczają materiału empirycznego, potwierdzającego obecność dużo wyższych odsetków uczniów

agresywnych i wycofujących się z relacji szkolnych, w porównaniu do uczniów z rodzin pełnych, których rodzice nie wyemigrowali. Źródłem tych trudności jest zasadniczo niezaspokojona sfera emocjonalna dziecka. W konsekwencji dzieci mają między innymi problemy z własną samooceną, poprawnym kreowaniem relacji z kolegami oraz brakiem zaufania. Oprócz wycofania z życia uczniowskiego i towarzyskiego, równie częste mogą być zachowania agresywne wobec rówieśników w szkole, charakterystyczne dla starszych dzieci i młodzieży. Z jednej strony bowiem dzieci takie są bardziej drażliwe i skłonne do czynnego reagowania na różne zaczepki, z drugiej zaś w powstawaniu i utrwalaniu się takiego wzoru zachowań dostrzega się często brak modelu ojca w wychowaniu, szczególnie w odniesieniu do młodszych uczniów wcześniej pozbawionych autorytetu egzekwującego moralne zachowania oraz pokazującego wzór męskich cech (na przykład odwagi, wytrwałości, etc.).

Zachowania agresywne mogą ujawniać się nie tylko w kontaktach z rówieśnikami, ile również w łamaniu reguł i norm obowiązujących w środowisku szkolnym. Do najczęstszych takich zachowań można zaliczyć wagarowanie, nieusprawiedliwione opuszczanie godzin lekcyjnych, ucieczki ze szkoły, niepunktualność, nieodrabianie zadań domowych oraz uogólniony brak szacunku do reguł i norm panujących w szkole. Tego typu utrwalające się wzory zachowań są bardzo ryzykowne w perspektywie możliwości zbyt szybkiego zerwania identyfikacji ze szkołą, nie mówiąc już o destrukcyjnym ich wpływie na całą karierę edukacyjną dziecka. Jak wskazują badacze patologii i dewiacji społecznych, jeśli takie zachowania nie spotykają się ze stanowczą reakcją otoczenia, często stanowią one preludium do uformowania się w późniejszym wieku bardziej ostrych przejawów zachowań dewiacyjnych, takich jak na przykład uczestnictwo w grupach łamiących normy społeczne, popadnięcie w różne nałogi, w najbardziej dramatycznym scenariuszu zaś – zaangażowanie się we wzory zachowań przestępczych. W badaniach przeprowadzonych przez B. Walczaka ponad 80% nauczycieli relacjonowało, że przynajmniej raz spotkali się w szkole z zachowaniami agresywnymi i nienormatywnymi wśród uczniów, których rodzic lub rodzice wyemigrowali zarobkowo za granicę. Autor ten stwierdza również, że problemy z wagarowaniem, buntem i łamaniem norm szkolnych są o wiele bardziej charakterystyczne dla uczniów starszych, wchodzących w wiek dojrzewania, podczas gdy w grupie uczniów młodszych dominują głównie bójki oraz słowna agresja.

Z badań M. Roztropowicz-Miśko poświęconych rodzinom migracyjnym na Śląsku Opolskim wynika zaś, że problemy z wagarowaniem u dzieci migrantów występują stosunkowo rzadziej w porównaniu do problemów wychowawczych. Brak wsparcia rodziny i poczucie osamotnienia sprawia, że dzieci nie radzą sobie z problemami, a naruszanie akceptowanych reguł zachowania na płaszczyźnie szkolnej i społecznej często jest motywowane chęcią zwrócenia uwagi na siebie i własną sytuację. Według tej autorki problemy wychowawcze mogą być interpretowane

jako wyraz buntu bądź protestu dziecka wobec wyjazdu rodzica/rodziców, gdzie nawet korzyści finansowe nie muszą być przez dziecko postrzegane jako rekompensata, a nawet jako coś, z czym dziecko przegrało, bowiem pieniądze okazały się ważniejsze, niż obecność i więź z dzieckiem. Inni badacze również zwracają uwagę na pewien potencjalnie destruktywny wpływ na funkcje wychowawcze podporządkowania życia rodziny zdobywaniu środków materialnych, gdzie centralne znaczenie uzyskuje „mieć”, a nie „być”.

Nieco bardziej optymistyczne wnioski płyną z badań. D. Becker Pestki, która analizowała zachowania dzieci migrantów. Autorka ta nie uzyskała dowodów na to, iż migracja zarobkowa rodzica/rodziców powoduje wzmożoną tendencję do sięgania przez dzieci po używki i alkohol bądź też angażowania się w inne zachowania ryzykowne. Wskaźniki takich zachowań były bardzo podobne w grupie dzieci migrantów, jak i tych nie doświadczających migracji rodzicielskiej. Niemniej jednak, potwierdzona została różnica w zakresie większej skłonności do wagarowania i uczestnictwa w bójkach wśród dzieci obarczonych doświadczeniem migracji, chociaż według interpretacji tej autorki nie stanowiły one przyczyn szkolnych trudności dziecka.

Korzyści płynące z wyjazdu zarobkowego rodzica

Jednak pedagogiczny obraz migracji nie wygląda tak jednostronnie i z pewnością można mówić o pewnych korzyściach, jakie rodzina odnosi z wyjazdu zarobkowego jednego z rodziców. Korzyści te, przynajmniej do pewnego stopnia mogą ograniczać pewne zakłócenia funkcji wychowawczych w rodzinie migracyjnej, a nawet dostarczyć na tym polu nowych szans. Oprócz możliwości zwiększenia wydolności ekonomicznej funkcji rodziny, głównie dzięki podniesieniu standardu życia rodziny i wzrostu poczucia jej bezpieczeństwa finansowego, do grupy tych korzyści zalicza się:

- istotny wzrost zaangażowania pozostającego w kraju rodzica w prowadzeniu gospodarstwa domowego, czemu nierzadko towarzyszy lepsze aktywizowanie dzieci do uczestnictwa w życiu domowym – dzieci szybciej i lepiej uczą się wypełniania ról domowych, pomagają rodzicowi i innym członkom rodziny. Istnieje okazja do wypracowania wartościowych wzorów uczynności i pracy na rzecz rodziny jako ważnych wartości na dalszych etapach życia;
- wyłanianie się lepszej świadomości uczuć żywionych do siebie nawzajem przez obydwu małżonków, co może być specyficznym efektem rozłąki i prowadzić do lepszego zrozumienia roli i znaczenia rodziny – rozłąka może wpłynąć w ten sposób na zacieśnienie więzi pomiędzy małżonkami, a następnie na lepsze uświadamianie sobie potrzeb rodziny, szczególnie w wymiarze wychowawczym. Takie nastawienie znacząco motywuje rodzica-

migranta do angażowania się w wychowanie dziecka „na odległość”, zajmowania się jego problemami oraz podtrzymywania z nim częstego kontaktu;

- wzrost poczucia bezpieczeństwa rodziny, jeśli wyjeżdża partner ujawniający skłonności do zakłócania życia rodzinnego – w takich przypadkach rodzina z migracji korzysta dwójako: z jednej strony polepsza się jej sytuacja materialna, jeśli partner-migrant wspiera materialnie rodzinę, z drugiej zaś wyłączony zostaje destruktywny wpływ takiej osoby na funkcje wychowawcze, których realizacja w tym przypadku może ulec polepszeniu;
- okazja do poznania kultury kraju, do którego wyemigrował rodzic, co oferuje także pewne możliwości nauki języka obcego – niewątpliwie stwarza to szereg okazji poznawczych dla najmłodszych członków rodziny, którzy mogą w ten sposób poszerzyć swoje społeczne doświadczenia i nabyć wartościowych kompetencji językowych.

Nieoptymistyczny obraz funkcji wychowawczych w rodzinach migracyjnych

Pomimo tego obraz, jaki wynika z badań nad realizacją funkcji wychowawczych w rodzinach migracyjnych, nie należy do optymistycznych. Istnieje wiele powodów, aby uznać, że bliżej mu do tej „ciemnej” strony migracji, ujawniającej się głównie w komplikacjach wychowawczych, wynikających z osamotnienia i rozłąki z rodzicem/rodzicami. Zagraniczne wyjazdy zarobkowe rodziców pociągają za sobą wiele problemów, łącznie ze wzmożonym ryzykiem rozpadu takich rodzin. Dzieci żyjące w takich rodzinach często pozbawione są opieki i wychowania ze strony jednego z rodziców (w skrajnych przypadkach obojga), chociaż akcentuje się dużo większy negatywny wpływ wychowawczy w sytuacjach, w których wyjeżdża matka. Zauważa się także rosnącą liczbę rodziców, szczególnie w regionach z silnymi tradycjami migracyjnymi, którzy wspólnie wyjeżdżają, przekazując opiekę nad dzieckiem innym członkom rodziny (głównie dziadkom). I chociaż model rodziny wielopokoleniowej może być bardziej od modelu nuklearnego skuteczny we wspieraniu osób migrujących, zwłaszcza w zakresie realizacji funkcji wychowawczej, trudno oczekiwać, że jest to wystarczająco dobra alternatywa dla wychowania. Dziadkowie, jako przedstawiciele starszego pokolenia, nie mają już zbyt wielkiego autorytetu i wpływu na dzieci, często pozostając w tyle za licznymi przemianami kulturowymi i społecznymi, pogłębiającymi dystans międzygeneracyjny.

Poza tym, z przywoływanych już badań M. Roztropowicz-Miśko wynika, że ponad co trzeci badany członek rodziny migracyjnej negatywnie portretował wpływ wyjazdów zarobkowych na rodzinę. Badani skłaniali się do tego, aby sytuację taką oceniać nawet jako „nienormalną”, gdzie najważniejszą i nierzadko bolesną niedogodność stanowi rozłąka pracującego za granicą małżonka

z żoną/mężem i dziećmi, które zostały w kraju. Wielu migrantów ma zatem poczucie, że wyjazdy zarobkowe stanowią rodzaj „zła koniecznego”, wymuszonego sytuacją ekonomiczną, i co więcej w grupie tej istnieje spora świadomość negatywnej stereotypizacji takich wyjazdów, nie tylko w szerszym środowisku, ale także w obrębie najbliższej rodziny. Stereotypizacja ta ujawnia się przede wszystkim w negatywnej percepcji sfery wychowawczej i oskarżaniu takich rodziców o porzucanie dzieci i ich swoiste „osierocanie”. To społeczne osądzanie częściej wydaje się dotyczyć migrujących matek, które mogą w ten sposób naruszać konserwatywne standardy, w których rola matki jest ściśle łączona z ogniskiem domowym i opieką nad dzieckiem.

Zakończenie

Migracje zarobkowe wyłaniają więc wiele zagrożeń i w tej perspektywie mogą być interpretowane w kategoriach specyficznego kryzysu rodziny, wynikającego ze zderzania się dwóch przeciwstawnych tendencji: z jednej strony dążenia do polepszenia sytuacji materialnej rodziny, bądź wręcz jedynej okazji zdobycia koniecznych źródeł utrzymania, z drugiej zaś pragnienia bycia razem z małżonkiem i dziećmi, a przede wszystkim pełnego uczestniczenia w procesach wychowawczych i opiekuńczych. Wymaga to nie tylko refleksji i powiększania świadomości zagrożeń takiej rodziny, ale także podjęcia pewnych działań ze strony różnych instytucji społecznych, mających na celu jej wielowymiarowe wsparcie.

Bibliografia

1. D. Becker Pestka, *Rodzina w obliczu migracji*, Colloquium Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych, 2012 r.
2. Danilewicz, J. Izdebska, B. Krześcińska-Żach, *Pomoc dziecku w rodzinie i środowisku lokalnym*, Wydawnictwo Trans Humana, Białystok 1995 r..
3. E. Kępińska, *Migracje sezonowe z Polski do Niemiec*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego 2008 r.
4. Kozak, *Patologia eurosieroctwa w Polsce. Skutki migracji zarobkowej dla dzieci i ich rodzin*, Wydawnictwo Difin, 2010 r.
5. E. Kozdrowicz, *Psychopedagogiczne skutki rozłąki migracyjnej* (w:) E. Kozdrowicz, B. Walczak (red.), *Szkoła wobec mobilności zawodowej rodziców i opiekunów*, Centrum Metodyczne Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej, Zeszyty Metodyczne, nr 8, Warszawa 2008 r.

6. Krasnodębska, *Zagraniczne migracje zarobkowe kobiet z Opolszczyzny na marginesie rozważań nad tożsamością*, „Rocznik Nauk Społecznych” 2012 r., t. 4 (40), Nr 2.
7. Kukołowicz, *Sytuacja wychowawcza w nowych kategoriach rodzin w okresie transformacji ustrojowej* (w:) M. Ziemska (red.), *Rodzina współczesna*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2005 r.
8. G. Miłkowska, *Wychowawcze i społeczne skutki emigracji zarobkowej dla rozwoju dzieci (na przykładzie regionu częstochowskiego)* (w:) M. Janukowycz (red.), *Smak emigracji. Dramaty dzieci*, Wydawnictwo Scriptum, Kraków 2009 r.
9. M. Nowak, A. Gawęda, M. Janas-Kozik, *Zjawisko eurosieroctwa a kierunki pracy terapeutycznej i leczenia psychiatrycznego – prezentacja przypadku*, *Psychiatria Polska*, tom XLVI, nr 2, 2012 r.
10. M. Roztropowicz-Miśko, *Wpływ migracji zarobkowych na sytuację rodzin Śląska Opolskiego w świetle własnych badań ankietowych* (w:) S. L. Stadniczeńko, M. Gołwkin-Hudała, A. Wilk (red.), *Prawnorodzinne i społeczne konsekwencje migracji zarobkowych. Wybrane zagadnienia*, Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej, Opole 2009 r.
11. Tarka, *Sytuacja dziecka w rodzinie migracyjnej* (w:) A. Meissner (red.), *Studia i Prace Pedagogiczne*, Wydawnictwo Innovatio Press, Lublin 2014 r.
12. Walczak, *Dziecko w sytuacji rozłąki migracyjnej* (w) *Współczesne migracje: dylematy Europy i Polski*, red. M. Duszczyk, M. Lesińska, Ośrodek Badań nad Migracjami, Uniwersytet Warszawski, Lublin 2009 r.
13. Walczak, *Dziecko, rodzina i szkoła wobec migracji rodzicielskich: 10 lat po akcesji do Unii Europejskiej*, Wydawnictwo Pedagogium Wyższej Szkoły Nauk Społecznych, Rzecznik Praw Dziecka, Warszawa 2014 r.
14. Walczak, *Migracje rodzicielskie* (w:) E. Kozdrowicz, B. Walczak (red.), *Szkoła wobec mobilności zawodowej rodziców i opiekunów*, Centrum Metodyczne Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej, Zeszyty Metodyczne, nr 8, Warszawa 2008 r.

Janusz Rusaczyk